



**08.03.1968**

**Wydarzenia marcowe**

**W** wydarzenia marca 1968 r. w Polsce to splot inicjatyw różnych grup ludzi. Przede wszystkim trzeba pamiętać o spontanicznym proteście studentów i intelektualistów przeciwko władzy komunistycznej. Młodzież uniwersytecka, która wystąpiła w obronie wolności słowa i swobód obywatelskich, została brutalnie spacyfikowana przez milicję i Zmotoryzowane Odwoływanie Milicji Obywatelskiej (ZOMO). Pierwsze protesty odbyły się w Warszawie, gdzie władze zakazały wystawiania w teatrze Dziadów Mickiewicza – ze względu na antyrosyjskie motywy obecne w tym dziele. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego zebrali ponad 3 tys. podpisów pod protestem. Poparli ich pisarze skupieni w Związku Literatów Polskich. Fala krytyki była tak silna, że nawet intelektualiści zaangażowani w propagandę po stronie partyjnej nie zdołali jej zatrzymać.

**B**epośrednią przyczyną wkroczenia milicji na uniwersytet była demonstracja zorganizowana przez studentów 8 marca w obronie wyrzuconych z uczelni kolegów: Adama Michnika i Henryka Szlajfera. W oficjalnej propagandzie studentów nazywano chuliganami, a inicjowanie wystąpień przypisano „syjonistom” (czyli Żydom), usiłując wzbudzić w społeczeństwie nastroje antysemickie.



**W** tym miejscu pojawia się ważny wątek: ówczesny stosunek władz komunistycznych do Izraela. Po wojnie sześciodniowej, w której ZSRR opowiedziały się po stronie Egiptu, oficjalna propaganda w krajach bloku wschodniego nawoływała do potępienia Izraela. Rzutowało to na stosunek ludzi do Żydów nadal mieszkających w krajach wschodniej Europy – całkowicie zasymilowanych, często od wielu pokoleń. Nastroje antysemickie komuniści próbowali wykorzystać zarówno do rozgrywek wewnątrz partii, jak i do podburzania obywateli. Antysemickiej nagonce sprzeciwił się polski Kościół katolicki. Prymas Wyszyński nawoływał do zaprzestania rasizmu i nienawiści.

**T**ymczasem w różnych miastach kraju odbywały się spontaniczne wiece studenckie, w trakcie których domagano się wolności oraz wyrażano solidarność ze studentami warszawskimi i czechosłowackimi. Do protestujących w wielu miejscach przyłączali się robotnicy. Wysiłki władz zmierzające do pokazania w mediach, że robotnicy nie popierają studentów, okazały się bezowocne. Protest marcowy był protestem młodych ludzi reprezentujących obie te grupy.

**W**ładze w brutalny sposób zakończyły strajki. Kilkuset studentów zostało wyrzuconych z uczelni,

zlikwidowano kierunki, na których ruchy opozycyjne były szczególnie silne, parę tysięcy studentów i robotników wcielono przymusowo do wojska. Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, uznanych za przywódców protestów na Uniwersytecie Warszawskim, skazano na kilkuletnie więzienie. Z uczelni usunięto wielu pracowników naukowych.

**W**ewnątrz PZPR wyniszczały się wzajemnie frakcje Władysława Gomułki i Mieczysława Moczara. Moczarowcy wykorzystali moment, aby pozbyć się niewygodnych dla siebie działaczy partyjnych, nie tylko Żydów. Osoby z otoczenia Gomułki (Edward Ochab, Marian Spychalski) traciły wpływy.

**A**ntysemickie wystąpienia komunistów zaszkodziły nie tylko wizerunkowi Polski. Przede wszystkim spowodowały dużą dezorientację zwykłych ludzi, którzy tracili rozeznanie, kto i przeciwko czemu protestuje, kto jest winowajcą, a kto – ofiarą. Manipulowani przez media Polacy skłonni byli uwierzyć, że winni są „stalinowcy” albo Żydzi. Sporo osób pochodzenia żydowskiego z własnej woli opuściło Polskę, bojąc się nasilenia antysemityzmu.

**D**la polskich studentów i inteligentów po wydarzeniach marcowych stało się oczywiste, że żadne negocjacje z komunistami nie są możliwe. Wielu młodych ludzi po raz pierwszy odważyło się protestować. Przedstawiciele pokolenia urodzonego w czasie wojny lub tuż po niej po raz pierwszy uczestniczyło w walkach na ulicy, gdzie słyszeli, jak starsi krzyczą w kierunku zomowców: „Gestapo!”. Dla wielu osób strajki marcowe były wstępem do poważnej działalności opozycyjnej.

**K**orekta polskiej wersji: Marta Durczyńska



Anna Buchner



**References:**